

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60GRÓSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 17 października 1937 r.

nr 42.



TREŚĆ NUMERU

ś. p. Juliusz Zdanowski.

Z przemówień i pism ś. p. Juliusza Zdanowskiego.

Dr Ludwik Bar — Przed wyborami sołtysów w województwach
południowych i zachodnich.

Antoni Rączaszek — Krzycząca anomalia.

Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości zagraniczne
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy

RADA MIEJSKA W ŁUCKU
na podstawie uchwały z dnia 28.IX.1937 r.

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko zawodowego wiceprezydenta miasta.

Kandydaci na wymienione stanowisko winni odpowiadać warunkom wymaganym art. 4 i art. 49 ust. 5 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294).

Do stanowiska wiceprezydenta przywiązane są pobory w kwocie 700 złotych brutto miesięcznie.

Oferty z podaniem szczegółowego życiorysu i uwierzytelnionych odpisów dokumentów należy nadsyłać do dnia 5-go listopada 1937 roku w kopertach zamkniętych z napisem „konkurs na stanowisko wiceprezydenta“.

Przewodniczący Rady Miejskiej
(-) *Wł. Parniewski*
Prezydent miasta Łucka.

**Suwalski Powiatowy Związek
Samorządowy**

ma do sprzedania

**około 300.000 sztuk
akacji białej**

po cenie I wybór 20 zł za 1000 szt. (wys. 60-100 cm)

II „ 15 „ „ 1000 „ („ 40- 60 cm)

Ceny rozumieją się loco st. Suwałki, przy zamówieniach wagonowych w okresie jesiennym. Ceny powyższe mogą być obniżone o 10–20% zależnie od umowy.

Kontroler Sanitarny z ukończonym kursem Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie w 1936 r. oraz praktyką miejską i powiatową, ponadto **instruktor eugeniczny** —

poszukuje pracy w powiecie.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Administracji tyg. „Samorząd”, pod W. J. kontroler sanitarny.

POMPY



T. S. TRĘBICKI

ZAKŁADY BUDOWY POMP

Warszawa, ul. TR AUGUTTA 2,
tel. 3-43-00.

**BUDUJMY
SZKOŁY
POWSZECHNE!**

cxas. 13458/19/42

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 17 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

nr 42

TREŚĆ nru 42. Ś. p. Juliusz Zdanowski. Z przemówień i pism ś. p. Juliusza Zdanowskiego. Przed wyborami sołtysów w województwach południowych i zachodnich — *Dr Ludwik Bar.* Krzycząca anomalia — *Antoni Rączaszek.* Przegląd orzecznictwa — *STO.* Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.



Ś. p. JULIUSZ ZDANOWSKI

naczelnny dyrektor Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, prezes Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, b. prezes b. Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych),
zmarł dnia 8 października 1937 r.

W-1749/78/292

Ś. p. Juliusz Zdanowski

W dniu 8 października br. zmarł w Krakowie ś. p. Juliusz Zdanowski. Ubył z szeregów samorządowców jeden z najgorliwszych, pełny poświęcenia i wielkiej zasługi działacz samorządowy i społeczny.

Urodzony w ziemi miechowskiej w 1874 r. — szkołę średnią kończył w Krakowie, studiował prawo i ekonomię na uniwersytecie we Lwowie, Fryburgu i Monachium. Po ukończeniu studiów osiadł w 1900 r. na roli w majątku Śmitowice w pow. miechowskim i poza fachową pracą, podjął gorliwą działalność w kierunku uswiadamiiania i uobywatelniania ludu wiejskiego. Doświadczonego przewodnika w tej pracy znalazł w osobie swego teścia, niezapomnianego działacza ludowego Gabriela Godlewskiego. Działalność oświatowa i społeczna na wsi nie była wtedy łatwa. Wszelkie zrzeszania się w celach oświatowych i gospodarczych było przez zabórce uniemożliwiane. Trzeba było pewnego podstępny, aby, wykorzystując prawo o spółkach, powołać do życia pierwszą kooperatywę na wsi pod nazwą „Jutrzenka“. Zorganizował ją Gabriel Godlewski przy bardzo czynnym udziale ś. p. Juliusza Zdanowskiego. Wspominamy o tym przede wszystkim dlatego, gdyż to była praca pionierska w zakresie zrzeszania wsi w kierunku podnoszenia drobnego rolnictwa. Przykład „Jutrzenki“, zwłaszcza po zorganizowanej przez tych samych działaczy w 1903 Wystawy Rolniczej w Miechowie znalazł licznych naśladowców w b. Kongresówce. Zaczęły powstawać na wzór „Jutrzenki“ coraz to nowe spółki rolnicze drogą spisywania aktów u rejentów. Ruch w tym kierunku był tak duży, aż władze rosyjskie zamiepokoiły się tym i zabroniły rejentom spisywania takich aktów. Przerwa ta nie trwała długo. Osłabiona przez wojnę japońską Rosja zmuszona była do ustępstw w kierunku umożliwienia ludności zrzeszania się w celach podniesienia oświaty i gospodarstwa. Społeczeństwo polskie stara się wykorzystywać to ustępstwo. Powstaje Polska Macierz Szkolna, powstają kółka rolnicze itd. W pracy tej bardzo czynny udział bierze ś. p. Juliusz Zdanowski. Widzimy Go na czele kółek rolniczych ziemi kieleckiej, których był prezesem, widzimy Go w pracy Macierzy Szkolnej jako członka Rady Nadzorczej.

O żywej, pełnej poświęcenia pracy świadczy chociażby ten fakt, że władze rosyjskie w okresie reakcji przerwały ją, skazując ś. p. Juliusza Zdanowskiego na bezpowrotny wyjazd z kraju. Wrócił do kraju dzięki amnestii już w 1910 r. i stanął znów do pracy społecznej, powołany na członka komitetu Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

W czasie wojny stanął do pracy opiekuńczej i ratunkowej ludności jako prezes Komitetu Ratunkowego na okupację austriacką i Komitetu Księcia Biskupa Krakowskiego.

Brał udział w organizowaniu zjazdów, powołanych w tym czasie samorządów powiatowych, które stanowiły pierwsze kroki swej pracy w tak trudnych warunkach okupacyjnych.

Brał żywy udział jako członek Rady w pracy

Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej i Biura Pracy Społecznej, które prowadziły w tym czasie niezwykle ożywioną działalność projektodawczą i naukową, konieczną dla organizowania powstającego Państwa Polskiego. Z Biura tego wyszła inicjatywa zorganizowania samorządu i opracowane zostały odpowiednie projekty.

W odnowionym w 1917 r. Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych został członkiem Rady Nadzorczej.

Wyrazem zaufania dla jego zapobiegliwości, poświęcenia i rozumu było mianowanie ś. p. Juliusza Zdanowskiego komisarzem generalnym Rządu polskiego na b. okupację austriacką dla przejścia władzy od Austriaków.

Po wojnie przenosi się do Warszawy, gdzie pracuje w Centralnym Towarzystwie Rolniczym, jako członek komitetu i Centralnym Komitecie Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

W 1920 r. powołany zostaje na naczelnego dyrektora Polskiego Banku Komunalnego. Stanowisko to piastował aż do śmierci. Pod Jego kierownictwem świeżo zorganizowany Polski Bank Komunalny rozwinął się na poważną instytucję kredytową dla samorządów.

W 1922 r. został ś. p. Juliusz Zdanowski wybrany do Zarządu Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, instytucji nie tylko prowadzącej gospodarcze agendy, ułatwiającej pracę samorządu, ale z konieczności reprezentującej samorządy powiatowe wobec władz i organizacji. Z inicjatywy Zarządu Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, w porozumieniu z władzami, postanowiono powołać organizację skupiającą wszystkie samorządy powiatowe. Powstała w końcu 1923 r. Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Biuro Zjazdów (obecnie Związek Powiatów R. P.). Na czele tej organizacji stanął ś. p. Juliusz Zdanowski, wybrany na prezesa jej Zarządu. Stanowisko to piastował przez lat pięć. Dzięki niezwyklej umiejętności współpracy z ludźmi nawet o różnych przekonaniach politycznych oraz rozumnej i taktownej działalności — przyczynił się bardzo do rozwoju i wzrostu powagi tej instytucji. Ś. p. Juliusz Zdanowski godnie reprezentował samorząd, broniąc jego interesów w tym przekonaniu, że tylko szeroki rozwój samorządu może podnieść na wysoki poziom społeczeństwo polskie i przyczynić się do wzrostu potęgi państwowej. Temu przekonaniu dawał wyraz we wszystkich swoich poczynaniach i częstych wypowiedziach czy jako senator, czy przewodniczący Komisji Administracyjnej Senatu, czy jako członek Państwowej Rady Samorządowej, członek Zjazdów Kongresów Drogowych i innych instytucji, w których brał udział.

Ostatnio najwięcej czasu poświęcał ś. p. Juliusz Zdanowski sprawie kredytu komunalnego jako dyrektor naczelny Polskiego Banku Komunalnego. Wiele zawdzięczają ś. p. Juliuszowi Zdanowskiemu komunalne kasy oszczędności, nad organizacją których usilnie pracował od samego ich początku. Pod

jego kierunkiem powstał Związek Komunalnych Kas Oszczędności obejmujący województwa centralne i wschodnie. Jego staraniom zawdzięcza wiele powstanie organizacji ogólnopolskiej komunalnych kas oszczędności pod nazwą Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności, na czele której stał od początku jako prezes Zarządu.

W uznaniu zasług ś. p. Juliusza Zdanowskiego obecny na pogrzebie wiceminister W. Korsak doko-

nał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej pośmiertnej dekoracji Krzyżem Komandorskim orderu „Odrodzenia Polski“.

Ubył z szeregów działaczy człowiek niepospolitej miary i wielkiego charakteru, powodując głęboki żal wśród wszystkich, którzy Go znali i współpracowali z Nim na polu odrodzenia Polski i wzmaganie jej potęg.

Z przemówień i pism ś. p. Juliusza Zdanowskiego

„Mam przekonanie, że zapadły już w mrok zapatrywania o przeciwstawności Rządu i samorządu, że z dnia na dzień widzimy rozwijanie się jednej ożywiającej je myśli i zwycięstwo zasady, że samorząd jest przedłużeniem ramienia władz Państwa. Sądzę też, iż zapadają się w przeszłość i te mniemania, które w samorządzie widzieć się zdawały tylko jakąś organizację pracy społecznej o pewnych wyłączeniach gospodarczych czy humanitarnych celach. Organizacja, na przymusie oparta, przymusowo zbieranymi środkami operująca, działająca w imieniu Państwa, nie może być przecież żadną miarą z jakimkolwiek dobrowolnym związkiem porównywana, czy na równi stawiana.

Na początku naszej konstytucji jest piękne stwierdzenie, że władza zwierzchnia w Rzplitej należy do Narodu. Jest to piękne ujęcie prawdy, że ta wspólna, historycznie wytworzona więź dusz, która wlewa treść duchową w działania Państwa, która stworzyła naszą kulturę, która nam dała Kościuszkę i Mickiewicza, jest tym najwyższym mocodawcą władz Państwa.

Część wskazanych przez tego najwyższego mocodawcę obowiązków spoczywa i na samorządzie. Spełnianie tych obowiązków jest tym lepsze, im większe poczucie odpowiedzialności mu towarzyszy. Poczucie odpowiedzialności jest tym głębsze i tym bardziej twórcze, im bardziej może być lojalny stosunek między wypełniającym obowiązki, a tym, który je przekazuje.

Otóż sądzą, że jednym z ciał naszego życia publicznego, któremu o ten lojalny stosunek do swego mocodawcy jest może najłatwiej, jest samorząd ziemski“.

(Z przemówienia na otwarciu Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w dniu 2 lutego 1925 r.).

„Mamy dziś Państwo i obowiązkiem naszym jest go bronić na zewnątrz, a tak wewnętrznie rozwijać, by się stawało prawdziwą budową niezłomną z granitu.

Wszystkie siły świadome, całą myśl zbiorową ku temu celowi winniśmy skupiać.

Tak jak dzięki niezniszczalności idei Narodu doszliśmy do Państwa, tak Państwo utrzymać możemy tylko wzmocnieniem dalszym poczucia narodowego, narodowej łączności i narodowej ambicji.

Na tej drodze samorząd, jako część składowa organizacji państwowej ma ważną rolę do spełnienia.

Podnosić oświatę, wyrabiać przywiązanie do swego kraju, podnosić zamożność, ułatwiając ogólnymi warunkami wszelkie rozsądne gospodarcze poczynania na obszarze gminy czy powiatu, a przede wszystkim budzić i wspierać wszelką inicjatywę prywatną, mającą na celu dobro mieszkańców powiatu czy gminy — to wielkie zadanie samorządu.

Tak jak Państwo, tak i samorząd, nie może stać się jedyną organizacją życia zbiorowego, choćby tamto w większym, a ten w mniejszym kole życia. Życie jest za bardzo wszechstronne i prawdziwy jego rozwój musi różnymi drogami kroczyć, różnych form pracy szukać, rozmaite skupienie do wspólnych działań wśród ludzi wytwarzać. Ale Państwa i samorządu zadaniem jest stwarzać dogodne warunki dla wyzyskania wszystkich dobrych sił w Narodzie“.

(„Na progu drugiego dziesięciolecia“, „Gmina“ Nr 1 z 1929 r.).

„Można o samorządzie pisać tomy rozpraw prawniczych czy gospodarczych — ale w gruncie rzeczy, w poprzek może nawet logicznie skonstruowanym teoriom, tkwią w pojęciu samorządu jeszcze pewne wartości, których się nie da zmierzyć i zważyć. Samorząd powiatowy jest przeniesieniem na czynniki społeczne znacznej części zadań Państwa i obowiązków społeczeństwa w dziedzinie podnoszenia kultury materialnej i moralnej szerokich warstw ludności wiejskiej. Można być doskonałym zarządzającym i wykonawcą ustaw, ale kto nie będzie miał zrozumienia dla potrzeb i idei ludzkich i nie włoży w swą pracę wielkiego zamięłowania — nigdy nie spełni rzeczywistych swoich w samorządzie obowiązków“.

(Wspomnienie o ś. p. Józefie Beku, „Gmina“ Nr 11—12 z 1931 r.).

„Zbyt często w Polsce spychamy pewne błędy na wady ustrojowe i na braki form organizacyjnych, gdy wyniki pracy zależą przede wszystkim i zawsze od energii i umiejętności ludzi, a także od środków, którymi rozporządzają“.

(Z przemówienia na otwarciu zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w dniu 24 kwietnia 1927 r.).

„Ktoś powiedział, że w Polsce wszelkie spory stanowe, czy klasowe dlatego mają specjalnie ostry charakter, że odbywa się tu walka o podział wartości i dóbr, których mamy bardzo mało. Wszak jesteśmy społeczeństwem ubogim. Rzeczywiście, gdybyśmy więcej myśleli o tym, jak się społeczeństwo i Naród jako całość winny wzbogacić, jak dążyć do wytworzenia większej ilości dóbr, to by i spory o podział ich zlagodniały.

Ponieważ samorządy są w dużej mierze powołane właśnie do współdziałania w podniesieniu wytwórczości kraju i pomagania społeczeństwu w jego gospodarczym rozwoju, mam nadzieję, że na tej drodze przyczynią się do niejako automatycznego załagodzenia sporu między wsią i miastem.

Pamiętać trzeba, że utrzymanie miast w jed-

nym związku w powiecie jest pożądane i że wszelki miar korzystne i że dla tego celu trzeba będzie wyszukać pewną drogę pośrednią“.

(Z przemówienia na zjeździe przedstawicieli sejmików powiatowych w dniu 26 kwietnia 1927 r.).

„Oszczędność w administracji Państwa to nie jest tylko skreślenie wydatków, natomiast i przede wszystkim — to osiągnięcie tych samych celów mniejszymi i tańszymi środkami. Zagadnienie oszczędności, w ten sposób pojęte, przyczynia się w znacznej mierze do pogłębienia pracy nad potrzebami społeczeństwa, do udoskonalenia dróg, którymi te potrzeby zaspakajają należy“.

(Z przemówienia na otwarciu zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w dniu 27 lutego 1926 r.).

Przed wyborami sołtysów w województwach południowych i zachodnich

Pierwsza trzyletnia kadencja sołtysów w gromadach województw południowych i zachodnich dobiega końca, a więc zbliża się okres zarządzenia i przeprowadzenia w tych gromadach wyborów nowych sołtysów. Sprawa to ważna zarówno dla samorządu gromadzkiego tych województw, jak i gminnego, a sposób jej rozwiązania odbije się szerokim echem daleko poza zasięgiem działalności samorządu. Wynika to stąd, iż

1) art. 20 ust. (7) ustawy samorządowej uczynił sołtysa reprezentantem gromady na zewnątrz i wykonawcą uchwał organu uchwalającego gromady i z tego tytułu oddał mu zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim oraz załatwianie bieżących czynności gromady,

2) art. 20 ust. (8) tej ustawy nadał sołtysowi jednocześnie charakter organu pomocniczego zarządu gminnego na obszarze gromady, który ma wykonywać polecenia wójta w sprawach administracji publicznej.

Włożenie na osobę sołtysa tej podwójnej roli uposaża go w funkcje, które przy należyтым zharmonizowaniu uczynić mogą z tego stanowiska czynnik o niewątpliwie poważnym znaczeniu w życiu wiejskim. Ta podwójna funkcja umacnia stanowisko sołtysa. Wszakże to samo zespolenie może łatwo w pewnych okolicznościach skomplikować zagadnienie wyboru sołtysa, jeżeli osobę kandydata ocenia się pod kątem tylko jednej z tych funkcji, które ma objąć. Bo oto czasami zdarzyć się może, iż bądź wyborcy patrzą na kandydata jedynie jako na reprezentanta gromady, nie zastanawiając się nad tym, że ma on być również pomocnikiem zarządu gminnego, to znowu wójt, a z jego powodu może i dalsze czynniki, pragną może w kandydacie znaleźć tylko swego pomocnika, choćby on nie odpowiadał wcale roli reprezentanta gromady. Najl pszym zaś

sołtysiem będzie kandydat, który zarówno odznacza się zaletami, wymaganymi od reprezentanta gromady, jak i posiada cechy dobrego pomocnika zarządu gminnego.

Zbliżające się wybory w województwach południowych i zachodnich nasuwają obowiązek zebrań i rozważenia spostrzeżeń dotyczących sposobu przeprowadzenia akcji wyborczej.

W pierwszym rzędzie nasuwa się kwestia podsumowania i wykorzystania doświadczeń, poczynionych przy pierwszym wyborze i urzędowaniu sołtysów w gromadach województw południowych i zachodnich. Pierwsze wybory odbywały się wkrótce po przeprowadzeniu reformy gminy, kiedy to sprawa gromady i sołtysa nie była dość wyjaśnioną. Mierzono to przeważnie dotychczasową miarą, a więc w praktyce albo gromada przejmie niektóre funkcje gminy jednostkowej, a wtedy sołtys będzie podobny przełożonemu byłej gminy jednostkowej, albo nowa gmina przejmie wszystko, a w takim razie uważano, że sołtys nie będzie miał poważniejszego znaczenia.

Toteż w niektórych gromadach od kandydata na sołtysa wymagano tych zalet, którymi musiał się wykazać dawny przełożony gminy jednostkowej, a gdzieindziej stanowisko sołtysa obejmował kandydat, przede wszystkim jako pomocnik zarządu gminnego. Stąd też można w takiej gromadzie usłyszeć, nawet od radnych gromadzkich, że sołtysa wybrał wójt, bo gromada w ogóle nie wiedziała, że po zniesieniu gminy jednostkowej mają prawo wyboru sołtysa. Tam, gdzie przy powoływaniu sołtysa popełniono pomyłkę, czy zaniedbano właściwej oceny znaczenia pełnej roli sołtysa na wsi, działalność gromady natrafiała na duże trudności. Mogły one iść od ludności gromady, czy nawet radnych gromadzkich, np.

w postaci nieufności i bierności w stosunku do czynności sołtysa, bądź też, z drugiej strony, trudności te mogły się zarysować jako niechęć wójta i zarządu gminnego, który obawiał się, iż w rozwoju działalności gromady i sołtysa może się ukrywać konkurencja dla gminy zbiorowej.

Sprawa zarządzania majątkiem i dobrem gromadzkim, przy nieszczęśliwym doborze sołtysa, ucierpiała ze wszystkich spraw najbardziej. A trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, że zagadnienie to w gromadach województw południowych i zachodnich jest dla znakomitej liczby gromad podstawowym. Przy pierwszym wyborze sołtysów liczone w dużym stopniu na to, iż zarząd majątku i dobra gromadzkiego gromady poruczą zarządowi gmin. Stąd też może na wybieranych sołtysów nie patrzono, jako na tych, którzy będą zarządzać majątkiem i dobrem gromadzkim. Obecnie ta sprawa jest wyjaśnioną, i na sołtysa trzeba patrzeć przede wszystkim, jako na istotnego gospodarza spraw gromadzkich, a w szczególności mienia gromadzkiego.

Trzeba sołtysów, którzy będą nie tylko pomocnikami, ale którzy mają konieczne w gromadzie zdolności organizacyjno - administracyjne, są zdolni do inicjatywy i podjęcia decyzji.

Zbliżające się wybory mają wyjaśnioną sprawę działalności gromady i udziału w niej sołtysa, gdyż rozporządzenie wykonawcze z dnia 29 stycznia 1937 r. o gromadach przyniosło w tym względzie bliższe rozwinięcie bardzo zresztą skąpcy norm ustawy samorządowej. Z przepisów tych wynika niewątpliwie, iż teren gromady może być wykorzystany dla wciągnięcia mieszkańców gromady do pracy samorządowej, która gromada podejmuje bądź z własnej inicjatywy i własnych funduszy, bądź też gdy przejmuje pewne zadania z ramienia gminy, otrzymując na ten cel fundusze własne. W każdym razie zasoby finansowe gromady nie są jedynym warunkiem rozwoju jej działalności. Co najmniej równorzędnym warunkiem jest kapitał ludzki, czynnik społeczny, który można wciągnąć do pracy gromadzkiej. To, co w dotychczasowej działalności można zauważyć, wskazuje, iż na brak ochoty ze strony czynnika społecznego w pracy gromadzkiej nie można narzekać; wiele gromad dokonało już wielkich prac, jedynie dzięki dobrowolnemu wysiłkowi społecznemu. Koniecznym wszakże warunkiem wykorzystania tego kapitału ofiarności do pracy społecznej — jest dobry sołtys. Musi on być duszą czynności gromadzkich, zamiłowanych w trosce podniesienia gromady wspólnym społecznym wysiłkiem mieszkańców gromady. Wreszcie wprężenie wielkich sił społeczeństwa wiejskiego w warsztat prac gromadzkich to nie są tylko te szkoły, dróżki, domy gromadzkie lub tp. osiągnięcia, które za rok, dwa, czy później policzymy. To jest planowe skierowanie i wykorzystanie sił wiejskich dla tworzenia nowych pozytywnych wartości naszego życia. Właściwie pokierować tą pracą mogą tylko ci sołtysi, którzy są faktycznie przodownikami życia wiejskiego, którzy pracują

i przodują. Ci, jeżeli do posiadanych zalet przodowniczych, otrzymają moc formalno-prawną przez wybór na sołtysa, potrafią interes gromady zharmonizować z interesem szerszym.

Stopień wykorzystania dotychczasowych doświadczeń zależy przede wszystkim od sposobu stosowania regulaminu wyborczego. Otóż w tej sprawie niepodobna przemilczeć następujących spostrzeżeń. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze to, iż mieszkańcy wsi nie są, z małymi wyjątkami, obeznani z przepisami w ogóle, a z regulaminem wyboru sołtysa w szczególności. Formalnie rzecz biorąc nie mogą się nieświadomością prawa tłumaczyć. Ale całe zagadnienie wyboru sołtysów rozważamy nie tylko od strony formalnej. Toteż przed rozpoczęciem akcji wyborczej należałoby radnych gromadzkich i uczestników zebrania gromadzkiego, a więc wyborców sołtysa, rzetelnie obznajmić z obowiązującym regulaminem wyborczym. Jeżeli się żąda od nich wybrania sołtysa, który ma odpowiadać tak wysokim wymaganiom, trzeba ich wyraźnie uświadomić, jak mają tego wyboru dokonać.

Sprawa wyboru sołtysa wymaga rozwagi. Toteż ilekroć zachodzi związana z tym kwestia, trzeba dać, w ramach możliwości regulaminowych, możliwość zastanowienia się, uzupełnienia braków itp. Powiedzmy regulaminowo na zgłaszanie kandydatów, czy usuwanie braków w zgłoszeniach, trzeba dać minimum 15 minut czasu. Regulamin daje więc możliwość nie udzielenia dłuższego terminu, choćby był koniecznie potrzebny do dokonania uzupełniających czynności, jeżeli jednak chodzi nam o umożliwienie wyborcom wywiązania się z obowiązku, nie szcędźmy kilku, czy kilkunastu minut poza regulaminowe minimum. Nawet więcej; wypada wyborców pouczyć i dopomóc, jeżeli są niezaradni w załatwieniu jakiejś czynności.

Dobór kandydatów, ich zgłoszenie oraz wybór pozostawić jak najpełniejszej swobodzie wyborców. Niech dadzą wyraz swej woli i wybiorą reprezentanta gromady. Kontrolę, czy wybrany odpowiada zadaniom, ustawą na sołtysa nałożonym, przeprowadzi starosta powiatowy przy zatwierdzaniu wyboru. Zatem kandydat nieodpowiedni nie będzie na to stanowisko dopuszczony. Starosta odmówi bowiem zatwierdzenia wyboru, jeżeli wybrany łamie zasady etyczne, czy moralne, nie dochowuje lojalności w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, nie wykonywuje prawnie nań nałożonych obowiązków obywatelskich, ściągnął na siebie dyskwalifikującą go karę sądową lub tp.

Nie są to wszystkie spostrzeżenia, które w okresie przedwyborczym zasługują na rozważenie. W każdym powiecie, a nawet gminie i gromadzie jest ich wiele, różnorodnych; wiele wśród nich opartych może nawet na przykrych doświadczeniach. Tym więcej trzeba je obecnie podsumować i wyciągnąć z nich wskazania dla przeprowadzania nowych wyborów.

Dr Ludwik Bar.

Krzycząca anomalia¹⁾

(Jeszcze w sprawie udziału komunalnego w państwowym podatku dochodowym)

Zagadnienie reformy ustroju finansów komunalnych stało się ostatnio popularne.

Reforma finansów samorządowych dotyka jednak tak wielu różnorodnych i często skomplikowanych problemów, że nie można uznać, aby opinia publiczna — pomimo gorącej dyskusji i hałasu, jaki około tej sprawy się wytworzył — była w nich należycie zorientowana. W związku z tym i pogląd w społeczeństwie na poszczególne fragmenty zagadnienia nie jest jednolity. Potrzebną jest tedy na ten temat dalsza dyskusja, której celem winno być wszechstronne oświetlenie poszczególnych problemów i doprowadzenie w ten sposób do ich najlepszego rozwiązania.

W poniższych rozważaniach mówić będziemy o sprawie, która w projektowanej reformie musi być należycie rozwiązana, a dla wielu związków samorządowych ma bardzo istotne i doniosłe znaczenie, mianowicie — o sprawie udziału samorządów w państwowym podatku dochodowym od przedsiębiorstw.

Obowiązujący obecnie przepis art. 9 ustawy o finansach komunalnych postanawia, że udział w państwowym podatku dochodowym otrzymuje ten związek samorządowy, na którego terenie podatek ten jest opłacany (przypisany). Podatek ten jest opłacany na terenie tego miasta, w którym ma swą siedzibę zarząd główny spółki (przedsiębiorstwa). O ile zatem fabryka jest w innym mieście, a zarząd główny w innym, udział komunalny w podatku otrzymuje ta gmina, gdzie ma siedzibę zarząd główny; gmina zaś, gdzie znajduje się sam zakład (fabryka) nie otrzymuje ani grosza z tego tytułu.

Ten stan rzeczy jest krzyczącą anomalią, przeczącą całkowicie najprymitywniejszym zasadom słuszności. Jaskrawa wymowa faktów przekona czytelnika całkowicie. Podajemy więc fakty.

W Tomaszowie Maz., mieście liczącym 44.000 mieszkańców, istnieją liczne zakłady przemysłowe; miasto ma charakter wybitnie przemysłowy. Struktura ludnościowa jest też bardzo jednostronna — przeważa ludność robotnicza, którą trzeba określić na 65% ogółu mieszkańców.

Trzy główne zakłady przemysłowe mają siedzibę swych zarządów w Warszawie, a jeden w Łodzi. Udział w państwowym podatku dochodowym od tych przedsiębiorstw za rok ubiegły wyniósł na rzecz Warszawy około 630.000 zł, a więc prawie tyle, ile wynoszą wszystkie własne dochody zwyczajne gminy (zatwierdzone przez Wydział Wojewódzki w budżecie 1937/38 na kwotę 655.000 zł).

Trzeba podkreślić, że istnienie wspomnianych zakładów przemysłowych w mieście ma dla życia gospodarczego miasta decydujące znaczenie i stanowi istotną podstawę egzystencji dla szerokich rzesz robotniczych, znajdujących w nich zatrudnienie; równocześnie jest przyczyną całego szeregu zjawisk wtórnych, powodujących ze strony gminy szereg

specjalnych wydatków. A więc stały wzrost ludności miasta wywołuje wielkie potrzeby w zakresie szkolnictwa powszechnego. Np. we wrześniu 1937 r. liczba uczniów w szkołach powszechnych wzrosła o 650; należałoby więc zbudować nowy gmach szkolny o 14 salach, aby dać właściwe warunki nauki tej działości. Stały wzrost liczby mieszkańców i związane z tym żywe budownictwo mieszkaniowe nakłada na gminę obowiązek sporządzania planów zabudowania całych dzielnic, jakie żywiłowo powstają, urządzenia tych dzielnic, budowy dróg, chodników, rozszerzenia linii elektrycznego oświetlenia, zakładania skwerów, zieleńców itp.

Nadmierny napływ do miasta ludności wiejskiej bezrolnej i małorolnej w nadziei znalezienia pracy powiększa bezrobocie i stąd Tomaszów Maz. należy obok Pabianic, Rudy Pabianickiej i Zawiercia do tych miast polskich, które mają największe względne nasilenie bezrobocia; liczba zarejestrowanych bezrobotnych w m-cu marca każdego roku przekracza stale od kilku już lat 13% ogółu mieszkańców. Rzesze bezrobotnych żyją w warunkach wielkiej nędzy. Ten stan rzeczy wymaga od gminy corocznego organizowania robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych i — obok dotacji Funduszu Pracy — łożenia znacznych funduszy własnych na ten cel. Ponadto stwarza ogromne potrzeby w zakresie opieki nad ubogimi, pomocy doraźnej, dostarczania mieszkań bezdomnym, opieki nad starcami i inwalidami.

Wobec ogromu potrzeb, wynikających właśnie z przemysłowego i robotniczego charakteru miasta, gmina miejska stoi bezsilna z powodu ograniczenia jej dochodów skutkiem wyżej opisanych wadliwych przepisów. Budżet gminy z dochodów własnych nie zaspakaja minimalnych, wegetatywnych potrzeb społecznych. Pomimo to jest on deficytowy. Deficytowość ta w obecnych warunkach prawnych nosi charakter strukturalnej niesamowystarczalności. W roku bieżącym 1937/38 Wydział Wojewódzki zatwierdził wydatki zwyczajne gminy na 743.000 zł, a dochody na 655.000 zł, a więc przy 88.000 zł deficytu, którego pokrycie możliwe jest jedynie z zapomogi Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Urząd Wojewódzki postawił więc wniosek o przyznanie gminie bezzwrotnej zapomogi w tej wysokości.

W podobnej sytuacji jak Tomaszów znajdują się inne miasta uprzemysłowione okręgu łódzkiego, Zagłębia Dąbrowskiego i naftowego, których zakłady mają zarządy w stolicy.

Wszędzie charakter przemysłowy tych ośrodków nakłada na gminy specjalne obowiązki, a środki na ich wykonanie są niedostateczne z powodów wyżej opisanych. W Tomaszowie Maz. zjawisko to

1) P. memoriał Związku Powiatów z dn. 10 marca 1937 r. (Samorząd“ N 11, str. 166).

występuje jedynie w wyjątkowo jaskrawej formie, bowiem zmniejszenie dochodów wynosi blisko 50%, w innych ośrodkach zapewne nie sięga nigdzie tej granicy.

Na ostatnim zjeździe delegatów miast (w kwietniu br.) p. premier Składkowski za jedno z naczelných zadań miast uznał proces urbanizacji, wchłonięcie przez miasta nadmiaru ludności wiejskiej i zatrudnienie jej w produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i w handlu. Obecnie procent ludności miejskiej w Polsce wynosi 27%. Na 100 ha użytków rolnych mamy u nas czynnych 48 rolników, a utrzymuje się w Polsce ze 100 ha użytków rolnych 79 osób. Tymczasem Dania (kraj rolniczy) zatrudnia na 100 ha użytków trzykrotnie mniej osób. Na świecie tylko Egipt i Indie wykazują wyższy niż w Polsce odsetek osób zatrudnionych i żyjących z rolnictwa. Dania, zatrudniająca trzy razy mniej osób na 100 ha użytków w rolnictwie, produkuje na 100 ha dwa razy więcej niż Polska. To znaczy, że rolnik nasz pracuje dziś mało wydajnie, że olbrzymie ilości ludzkiej energii w Polsce marnotrawią się na wsi w sposób zastraszający. Jest rzeczą oczywistą, że dalszy przyrost ludności jak i postęp techniki w rolnictwie polskim spowodują odpływ ze wsi do miast wielkich mas ludności, że miasta polskie zaczną w najbliższych dziesiątkach lat narastać, stawać się warsztatami pracy coraz większego odsetka ogółu ludności w Polsce.

Jest rzeczą naturalną, że w tym procesie urbanizacji rolę najbardziej wydatną odegrać muszą przede wszystkim miasta uprzemysłowione, że emigracja skieruje się (już się kieruje) właśnie do tych miast, gdzie zarówno istniejący już przemysł, rzemiosło i handel, jak i nagromadzenie wielkich mas ludzkich, prowadzi do większego zróżnicowania i wzbogacenia procesów gospodarczych, a tym samym daje większe możliwości zatrudnienia.

Gdy tedy prowincjonalne ośrodki i miasta przemysłowe — poza zwiększonymi obowiązkami i zadaniami wobec swej stałej ludności — mają jeszcze do wykonania pionierską pracę w zakresie urbanizacji, to jednocześnie na skutek obecnych wadliwych przepisów, pomniejszających dochody ich gmin na korzyść stolicy (i częściowo paru większych miast), nie są zdolne do spełniania swej roli w sposób należyty, co jest z niewątpliwą szkodą dla kraju.

I jeszcze jeden wzgląd. Jeśli rzesze robotnicze, zatrudnione w wielkich zakładach przemysłowych, przyczyniają się swą pracą do pomyślnych rezultatów gospodarczych i dochodów tych zakładów, to niechże część dochodów w postaci podatku wraca na teren gminy, w której te rzesze robotnicze zamieszkuje, aby gmina mogła dla tej ludności stwarzać pewne minimum zewnętrznych warunków egzystencji. Jest to słuszne i jedynie sprawiedliwe.

Powiedzieć ktoś może, że obecnie stolica ma z tego źródła parę milionów złotych rocznie i że pozabawienie jej takiej kwoty przez zmianę przepisów jest dla interesów stolicy szkodliwe. Na to odpowiedzieć możemy ze stuprocentową słusznością: jest niemożliwe powiększać dochody gminy stołecznej kosztem kilkudziesięciu uprzemysłowionych miast.

Nie mogą te ubogie i obciążone nadmiernymi obowiązkami gminy składać się na powiększanie dochodów gminy stołecznej. Mówi się: stolica musi mieć środki — ona reprezentuje kraj. Trzeba przyznać, że w kraju naszym dopuszczamy się często poświęcania spraw i wartości istotnych zewnętrznemu blichtrowi reprezentacji. Stary to grzech szlacheckiego światopoglądu.

Historia akcji o zmianę odnośnych przepisów przedstawia się jak następuje:

Rządowy projekt w sprawie zmiany ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregul. finansów komunalnych, wniesiony do Sejmu w czasie ubiegłej sesji jesiennej (druk sejmowy Nr 409), nie przewidywał żadnych zmian w dotychczasowym stanie rzeczy odnośnie udziału gmin w państwowym podatku dochodowym.

Sprawa stała się jednak palącą, gdy zmniejszenie dochodów w okresie kryzysu uczyniło prowincjonalne gminy uprzemysłowione niesamowystarczalnymi, poczucie krzywdy zaktualizowało się i sprawa podnoszona parokrotnie w okresie ostatnich lat piętnastu stała się ponownie przedmiotem rozważań, dyskusji i krytyki.

Toteż już Komisja Administracyjno - Samorządowa Sejmu, rozpatrując powyższy projekt rządowy, wprowadziła doń następujące przepisy, jako ustępy (5) i (6) punktu 10 art. 1 projektowanej ustawy:

„(5) Wpływy z udziału w państwowym podatku dochodowym oraz z dodatku do państwowego podatku dochodowego na rzecz związków samorządowych z działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym dzieli się między związki samorządowy, na terenie którego znajduje się siedziba płatnika i związek samorządowy, na którego terenie znajduje się opodatkowane źródło dochodu.

(6) Klucz podziału wpływów, wymienionych w ust. (5) między interesowane związki samorządowe ustali Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych“.

Jak widać Komisja stanęła na stanowisku podziału tych wpływów, pozostawiając zasady podziału uznaniu ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, była tu więc tendencja elastycznego traktowania sprawy, umożliwiającego zarówno zwiększenie dochodów gmin prowincjonalnych, jak i pozostawienie możliwości salwowania w pewnym stopniu gminy stołecznej.

Rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. (druk sejmowy Nr 409) wrócił — jak wiadomo — pod obrady Sejmu i Senatu w czasie sesji nadzwyczajnej ciał parlamentarnych w m-cach maju i czerwcu br.

W czasie sesji tej do projektu zgłoszone zostały odnośnie interesującej nas sprawy następujące poprawki posła Boładzia, który był sprawozdawcą Komisji na plenum:

„(4) Wpływy z udziału w państwowym podatku dochodowym z działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz z dodat-

ku do tego podatku w b. dzielnicy pruskiej przypadają na rzecz związku samorządowego, na którego terenie znajduje się siedziba lub miejsce zamieszkania płatnika, o ile ustalona przez właściwe władze skarbowe podstawa wymiaru państwowego podatku dochodowego nie przekracza 15.000 zł. Jeżeli zaś podstawa wymiaru wynosi więcej niż 15.000 zł z wymienionych wpływów przypada: 25% na rzecz związku samorządowego, na którego terenie znajduje się siedziba prawna płatnika lub jego zamieszkania, i 75% na rzecz związku, na którego terenie znajduje się opodatkowane źródło dochodowe. Jeżeli źródła dochodu znajdują się na terenie dwóch lub więcej związków samorządowych 75%-owy udział ich we wpływach dzieli się w stosunku do sumy wpłaconych przez płatnika w roku podatkowym zarobków pracowników na terenie danego związku samorządowego.

(5) Jeżeli siedzibą lub miejscem zamieszkania płatnika jest m. st. Warszawa, a podstawa wymiaru podatku dochodowego przekracza 15.000 zł, to wpływy, osiągnięte z udziału w tym podatku dzielą się w sposób następujący: 44% przypada m. st. Warszawie, a 56% — innym związkom samorządowym w myśl zasad, zawartych w ust. (4). Całość udziału wynosi 20% wpływów podatku dochodowego, przypisanego na terenie m. st. Warszawy“.

Niesłuszne wydaje się nam stanowisko posła Boładzia w sprawie ustalenia podziału wpływów pomiędzy gminy w wysokości 44% i 56% wówczas, gdy siedziba zarządu głównego przedsiębiorstwa znajduje się w Warszawie. Musimy tu podkreślić z całą stanowczością, że gminom prowincjonalnym winien być przekazywany podatek w tej wysokości, w jakiej gminom prowincjonalnym w ogóle przy-

sluguje, tj. udział w wysokości 15% całości podatku państwowego, opłacanego przez przedsiębiorstwa. Słusznym jest stanowisko posła Boładzia, gdy ustala całość udziału obu gmin razem (stolicy i prowincjonalnej) na 20% wpływów od przedsiębiorstw, opłacających podatek na terenie Warszawy. Wówczas — naszym zdaniem — Warszawa winna by otrzymać 5%, a zainteresowana gmina prowincjonalna 15% udziału we wpływie podatku. Tylko taki podział uznać możemy za słuszny, likwidujący narzeczcie krzyżącą i krzywdzącą anomalię za jaką uznać musimy stan obecny.

W uwagach do poprawek posła Boładzia biuro Związku Miast odnośnie zmiany przepisów art. 9 ustawy wraca do pierwotnej koncepcji Komisji Administracyjno - Samorządowej Sejmu, proponując wstawienie z powrotem przepisu, że klucz podziału wpływów ustala Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Postanowienie to jest niewątpliwie elastyczniejsze i może być korzystniejsze dla stolicy. Jednak wydaje nam się koniecznym definitywne ustalenie w ustawie, że całe 15% udziału we wpływie podatku dochodowego wracać winno do gmin prowincjonalnych, na których terenie znajdują się odnośne zakłady fabryczne i zamieszkuje rzesze robotnicze, w nich zatrudnione. Tylko bowiem w tym wypadku gminy te będą mieć minimalne środki, potrzebne na przeprowadzanie koniecznych urządzeń miejskich, dźwigających życie tych zaniedbanych, i — jakże często — wręcz przygnębiających środowisk do bardziej europejskiego poziomu.

Zainteresowane rzesze samorządców i całe społeczeństwo prowincjonalne oczekuje takiego właśnie załatwienia opisanej sprawy i usunięcia w ten sposób dotkliwej krzywdy, wyrządzonej od lat kilkunastu uprzemysłowionym gminom prowincjonalnym.

Antoni Rączaszek.

Przegląd orzecznictwa

UZUPEŁNIENIE LISTY KANDYDATÓW NA RADNYCH GMINNYCH.

Zarządzenie przez Komisję Wyborczą uzupełnienia listy kandydatów na radnych gminnych, zgłoszonej na piśmie z wymienieniem ilości kandydatów, przewidzianej w § 12 regulaminu wyborczego z dnia 17 listopada 1933 r., poz. 711 Dz. Ust., jest niezgodne z przepisami tegoż § 12.

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 kwietnia 1937 r. L. Rej. 4341/34. Teza).

Przeciwko wyborom do rady gminnej w III Okręgu gminy M. powiatu r. szereg wyborców z J. W. na czele zgłosiło protest do starosty, zarzucając, iż wybory odbyły się niezgodnie z przepisami regulaminu wyborczego i z naruszeniem praw wyborców.

Starosta decyzją z dnia 3 marca 1934 r. Nr A. S. 102 protestu nie uwzględnił...

W skardze wniesionej na decyzję starosty do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez 21 członków Kolegium Wyborczego do rady gminnej

gminy M. z tymże J. W. na czele — podnoszą skarżący zarzut niezgodności tej decyzji z przepisami regulaminu wyborczego oraz wadliwość postępowania, gdyż władza pozwana nie przeprowadziła dochodzenia a oparła swoją decyzję wyłącznie na wyjaśnieniu Komisji Wyborczej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według przepisów ustawy z dnia 23 marca 1935 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego D. U. R. P. poz. 294 (art. 29) i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 listopada 1933 r., zawierającego regulamin wyborczy do rad gminnych na obszarze województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego D. U. R. P. poz. 711 (§§ 11, 12, 13, 15) głosowanie przy wyborach radnych gminnych odbywa się na listy kandydatów, listy te mogą być zgłaszane bądź na piśmie, bądź ustnie do proto-

kołu i nie mogą zawierać liczby nazwisk większej, aniżeli podwójna ilość mandatów.

Po zgłoszeniu list kandydatów Komisja Wyborcza bada czy zgłoszenie było prawidłowe i czy zgłoszeni kandydaci posiadają prawo wybieralności, w razie zaś zauważenia braków w zgłoszonej liście kandydatów — przewodniczący Komisji Wyborczej zwraca się do zgłaszających o usunięcie braków; w przypadku zaś nieusunięcia braków Komisja Wyborcza stwierdza nieważność całej listy lub poszczególnych kandydatur.

Z przytoczonych przepisów wynika zatem, że lista kandydatów na radnych gminnych może być zgłaszana i ustnie do protokołu, lecz mowa tu o zgłoszeniu całej listy; natomiast skoro zgłoszono listę na piśmie, żaden przepis, jak słusznie podnoszą skarżący, nie uprawniał Komisji względnie przewodniczącego do wzywania wyborców do zgłaszania uzupełniającego kandydatów na listę zgłoszoną już na piśmie.

Skoro zatem grupa wyborców w gminie M. zgłosiła listę kandydatów na radnych gminnych na piśmie — zadaniem Komisji było tylko rozpoznanie tej właśnie listy w postaci złożonej przez wyborców ze stanowiska wymagań regulaminu wyborczego i odpowiednie ustosunkowanie się do tej listy na tej tylko podstawie. Natomiast, skoro przepisy regulaminu wyborczego przewidują zgłaszanie listy kandydatów na radnych w dowolnej ilości nazwisk w granicach od ilości wybieranych radnych do podwójnej ich liczby (§ 12 p. 4), jeżeli zatem żadna zgłoszona na piśmie w tej formie lista nie wymaga uzupełnienia, to, jak wyżej zaznaczono Komisja, względnie jej przewodniczący, nie miała w ogóle żadnej podstawy do podejmowania uzupełnienia tej listy przez wezwanie obecnych do zgłaszania do listy kandydatów dodatkowo.

W danym wypadku poza tym zarządzenie takie tym bardziej było niedopuszczalne, że złożona lista zawierała 12 nazwisk, czyli maksymalną ilość dopuszczalną przez przepisy regulaminu, a zatem zwiększenie ilości nazwisk już nie mogło mieć miejsca.

W konsekwencji tego postępowania Komisja sprzecznie z zasadami regulaminu wyborczego dyskwalifikowała następnie listę kandydatów, przez siebie uzupełnioną, z powodu, iż lista ta objęła w końcu większą ilość nazwisk, aniżeli zezwalają na to

przepisy, czyli unieważnienie listy nastąpiło z powodu braków, wprowadzonych do niej przez zarządzenie samej Komisji.

Takie postąpienie Komisji Wyborczej było zatem, jak to wyżej wykazano, wręcz niezgodne z przepisami regulaminu wyborczego, a unieważnienie zgłoszonej listy w konsekwencji zaniechania wyborów radnych wobec pozostałej tylko 1 listy kandydatów naruszyło dotkliwie prawa wyborcze. Ponieważ powyższe naruszenie przepisów ustawowych mogło niewątpliwie wpłynąć na wynik wyborów, przeto władza pozwana zgodnie z § 25 regulaminu wyborczego obowiązana była już z tego powodu wybory oprotestowane unieważnić.

Co się tyczy dalszych zarzutów skargi, to Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że słusznym jest również zarzut, iż władza pozwana nie przeprowadziła przed wydaniem orzeczenia dochodzenia, nie zbadała słuszności zarzutów i nie ustaliła należyte stan faktyczny.

Niewątpliwie według art. 44 i 50 prawa o postępowaniu administracyjnym władza z urzędu ustanawia zakres postępowania wyjaśniającego i ocenia według swobodnego uznania wyniki tego postępowania, niemniej, ażeby oceny tej dokonać — należy postępowanie wyjaśniające przeprowadzić, akta zaś w sprawie niniejszej nie wykazują, ażeby w ogóle dochodzenie jakie było przeprowadzone. Samo sprawozdanie Komisji Wyborczej — bez sprawdzenia zarzutów podnoszonych w proteście — nie może być uznane za równoznaczne z przeprowadzeniem postępowania wyjaśniającego a to tym bardziej, że w danej sprawie chodziło nie o jakiś interes prywatny, lecz o sprawę publiczną, protestujący bowiem skarżyli się na ograniczenie swych praw i to na tak ważnym dla obywateli terenie, jakim jest najbliższy dla ludności teren samorządu gminnego.

W tym stanie rzeczy, uważając, że władza pozwana wydała zaskarżone orzeczenie na podstawie mylnej wykładni przepisów obowiązujących oraz z naruszeniem ze szkodą dla skarżących istotnych form postępowania administracyjnego, Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględniając zarzuty skargi — uchylił zaskarżone orzeczenie zarówno z powodu niezgodności z ustawą, jak i wadliwości postępowania.

STO.

Sprawy bieżące

EGZEKUCJE I ULGI W ZWIĄZKU Z KLĘSKAMI ŻYWIŁOWYMI.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu zastosowało do izb i urzędów skarbowych oraz Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego okólnik z dn. 5 października 1937 r. L. D. V. 9945/1/37 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 26 ex 1937, poz. 811) treści następującej:

„Przy sposobności dokonywanych ze strony Ministerstwa Skarbu inspekcji zauważono, że niektóre izby i urzędy skarbowe pomimo udzielonych

im pouczeń i wyjaśnień, w wielu wypadkach stosują w niewłaściwy sposób przepisy o ulgach podatkowych na skutek klęsk żywiołowych, zawarte w cz. IV rozp. Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250).

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu poleca ściśle stosować się do wskazówek zawartych:

a) w okólniku z dnia 22 lipca 1937 r. L. D. V. 28031/3/37 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 20, poz. 702) i raz jeszcze zwraca uwagę, że przy ustalaniu strat, spowodowanych u rolników klęskami żywiołowymi, należy przychód z gospodarstw rolnych z trzech

ostatnich lat niekłęskowych i przychód z roku kłęski obliczać jednakowo na podstawie cen z okresu szacunku (§ 122 ust. 3 rozp. Min. Skarbu z dnia 31 marca 1937 r.);

b) w okólniku z dnia 24 lipca 1937 r. L. D. V. 28289/3/37 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 20, poz. 703), przy czym poleca podania o ulgi z powodu kłęsk żywiolowych rozpatrywać bezzwłocznie, nie dopuszczając do tworzenia się pod tym względem jakichkolwiek zaległości. Zarazem Ministerstwo Skarbu zwraca ponownie uwagę urzędów skarbowych, że w razie, gdy kłęska żywiolowa w mniej więcej jednakowym stopniu dotknęła gospodarstwa rolne danej gminy lub gromady, dostatecznym jest, w myśl przepisów § 120 rozp. Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r., przy ustalaniu strat zbadanie stanu faktycznego w 2 — 3 gospodarstwach w danej gromadzie (gminie). Urzędy skarbowe powinny jak najszerzej korzystać z przepisów wyżej powołanego § 120.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu zauważa, że w myśl postanowień ust. 2 § 5 rozp. Ministra Skarbu z dnia 13 lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 402) i zgodnie z wyjaśnieniem, podanym w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 20 stycznia 1936 r. L. D. V. 30140/3/36 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 3, poz. 97), przyznanie ulg w państwowym podatku gruntowym z powodu kłęsk żywiolowych po- ciąga za sobą z urzędu zastosowanie dla poszkodowanych kłęską płatników odpowiednich ulg w nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Mając na uwadze, że płatnicy podatku gruntowego posiadają zazwyczaj, poza podatkiem gruntowym i nadzwyczajną daniną majątkową za bieżący okres podatkowy, inne jeszcze zaległości w podatkach państwowych oraz w należnościach wierzycieli obcych, a przymusowe ściąganie tych należności przed nowymi zbiorami, w przypadkach, gdy płatnicy zostali dotknięci kłęskami żywiolowymi w znaczniejszych rozmiarach, mogłoby, wobec osłabionej zdolności płatniczej, zagrozić niejednokrotnie ich egzystencji gospodarczej, Ministerstwo Skarbu wskazuje na konieczność stosowania, w odniesieniu do tych płatników, umiarkowanej polityki egzekucyjnej również jeżeli chodzi o ściąganie zaległości nie objętych ulgami z tytułu kłęsk żywiolowych.

W szczególności Ministerstwo Skarbu poleca w przypadkach, gdy poniesione szkody i straty z powodu kłęski żywiolowej (w 1937 r. szczególnie kłęski posuchy) przekraczają 40% normalnego przychodu:

1) przyznawać wymienionym płatnikom na ich prośby, jeżeli chodzi o zaległości w podatkach państwowych nieobjęte ulgami z § 116 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r., odpowiednie ulgi w spłacie tych zaległości w ramach istniejących przepisów lub poddawać rewizji już przyznane ulgi, kierując się przy tym okolicznością, że w okresie do następnych żniw zdolność płatnicza poszkodowanych kłęskami jest ograniczona,

2) natomiast, o ile chodzi o egzekucję należności obcych wierzycieli należy korzystać z przepisów § 34 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych w szczególności zaś zawieszać

egzekucję do dnia 31 sierpnia następnego roku (tj. do okresu poźniwego).

Jeżeli chodzi o ulgi z tytułu kłęsk żywiolowych w państwowym podatku dochodowym (w związku z kłęskami zaszłymi w roku 1937 ulgi mogą być stosowane do podatku dochodowego na rok 1937) Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę na przepis ustępu drugiego art. 38 ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz § 47 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, zalecając stosowanie ulg z tego przepisu w tych wszystkich przypadkach, gdy zachodzą okoliczności w tym przepisie przewidziane“.

ROZCIĄgniĘCIE PRZEPISÓW POLICYJNO - BUDOWLAN YCH DLA GMIN MIEJSKICH NA NIEKTÓRE OSIEDLA GMIN WIEJSKICH NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 września 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 529), na mocy którego przepisy dla gmin miejskich, zawarte w art. 172 — 263 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202), z wyłączeniem przepisów o odległościach, zawartych w art. 178, 193 i 196 i z zachowaniem odpowiednich przepisów, zawartych w art. 264 — 267, 269, 277 — 279, 281 i 282 tegoż rozporządzenia, rozciągnięte zostały na niezaliczone w poczet miast następujące osiedla województwa pomorskiego: Osowo, Wysoka, Chwaszczyno, Wiczlino, Chwarzno, Dobrzewino, Karczemki, Bojan, Koleczkowo, Kielno, Kieleńska Huta i Wielki Kack — gm. Chwaszczyno, pow. morski; Chałupy, Kuźnice, Jastarnia Bór, Jurata i Hel — gm. Hel, pow. morski; Kosakowo, Pogórze, Nowe Obłuże, Stare Obłuże, Pierwoszyno, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki i Kazimierz — gm. Kosakowo, pow. morski; Dębki, Żarnowiec, Odargowo i Karwieńskie Błota — gm. Krokowa, pow. morski; Karwia, Ostrowo, Jastrzębia Góra, Jasne Wybrzeże, Tupadły, Mieruszyno, Chłapowo, Wielka Wieś, Hallerowo i Swarzewo — gm. Strzelno, pow. morski; Gnieźdzewo, Połczyno, Bładzikowo, Żelistrzewo, Smolno, Osłonino, Rzucewo i Mrzezino — gm. Puck, pow. morski; Janowo, Biała Rzeka, Rumia i Zagórze — gm. Rumia, pow. morski oraz Reda, Ciechocino, Śmiechowo, Wejherowo - Zamek, Maniec, Bolszewo, Gościcino, Luzino i Nowe Kębłowo — gm. Wejherowo, pow. morski.

Przepisy dla gmin miejskich, zawarte w artykułach 172 — 263 powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, omawiane rozporządzenie rozciąga ponadto na niezaliczone w poczet miast następujące osiedla województwa pomorskiego: Miszewo, gm. Banino, pow. kartuski; Egiertowo, gm. Goręczyno, pow. kartuski; Żukowo, gm. Żukowo, pow. kartuski; Tuchom, gm. Banino, pow. kartuski; Wrzosy, gm. Lulkowo, pow. toruński; Rudak, gm. Podgórze, pow. toruński; Stawki, gm. Podgórze, pow. toruński; Jabłonowo, gm. Jabłonowo, pow. brodnicki; Zblewo wieś, gm. Zblewo, pow. starogardzki; Lubichowo, gm. Lubichowo, pow. starogardzki; Starogard Szlachecki, gm. Starogard, pow. starogardzki oraz Sochostrzygi, gm. Tczew, pow. tczewski.

Powyższe rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wchodzi w życie po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia, tj. w dniu 13.XII.1937 r.

ROZSZERZENIE LISTY CHOROÓB ZAWODOWYCH.

Lista chorób zawodowych, ustalona w art. 138 ust. (1) ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), rozszerzona została na mocy rozp. Rady Ministrów z dn. 29 września 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 528) na niżej wymienione choroby, jeżeli powstały przez zatrudnienie zawodowe w następujących przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach:

1) *zachorowanie na pylicę krzemową (krzemicę)* bez gruźlicy lub nawet z gruźlicą, jeżeli jednak przyczyną, powodującą niezdolność do zarobkowania lub śmierć jest wspomniana pylica — w górnictwie i kopalnictwie, w przemyśle mineralnym, w przemyśle metalowym i maszynowym, łącznie z hutnictwem, w zakładach obróbki kamienia, ponadto we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach przy szlifowaniu;

2) *zachorowanie z powodu zatrucia: fosforem i jego związkami, arsenem i jego związkami, siarczkiem węgla, benzolem, jego homologami i ich pochodnymi oraz chloropochodnymi węglowodorów szeregu tłuszczowego* — w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni są narażeni na działanie tych substancyj;

3) *zmiany chorobowe, wywołane działaniem promieni Roentgena, radem i innymi substancjami promieniotwórczymi* — w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni są narażeni na działanie tych promieni czy substancyj;

4) *zachorowanie na nabłoniaki skóry* — w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach, przy wszystkich zajęciach, w których zatrudnieni są narażeni na styczność ze smołą, pakim, asfaltem, olejami mineral., parafiną oraz wszelkimi połączeniami, produktami lub pozostałościami tych substancyj.

Wykonanie powyższego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 13 bm., poruczone zostało Ministrowi Opieki Społecznej.

PROJEKT USTAWY O ZWALCZANIU CHOROÓB WENERYCZNYCH.

W Ministerstwie Opieki Społecznej opracowany jest projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, który przedstawiony ma być izbom ustawodawczym na nadchodzącej sesji zwyczajnej.

Projekt ustawy przewiduje w stosunku do chorego zasadę przymusowego leczenia się u lekarza oraz przestrzegania przepisów zapobiegawczych. W stosunku do lekarza projekt przewiduje ważność pouczenia chorego o zaraźliwości choroby, konieczności regularnego leczenia się, o środkach zapobiegających zarażeniu i o karalności zarażenia.

Projekt przewiduje obowiązek lekarza zgłaszania opornych chorych do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Biorąc pod uwagę piętnujące i niehumanitarne tło reglamentacji, projekt przewiduje jej zniesienie.

Ażeby roztoczyć nad społeczeństwem o ile możliwości skuteczną ochronę przed zarażeniem wenerycznym, projekt uprawnia lekarza powiatowego do żądania od osoby podejrzaney o szerzenie chorób wenerycznych przedłożenia mu świadectwa lekarskiego o jej stanie zdrowia. O ile podejrzenie w stosunku do danej osoby trwa, może lekarz powiatowy żądać od niej przedkładania takiego świadectwa w odpowiednich odstępach czasu w miarę potrzeby.

Projekt ustawy upoważnia Ministra Opieki Społecznej do zarządzenia badania skupień ludzkich w okolicach o znacznym nasileniu kiły oraz przewiduje środki przymusowe, mające na celu skłonienie chorego do poddania się leczeniu lub obserwacji.

Projekt daje ponadto podstawę prawną do wkroczenia władzy, o ile choroby weneryczne szerzą się w jakiegokolwiek instytucji, czy zakładzie i do zastosowania środków celem zwalczania tych chorób.

Projekt ustawy nakłada na gminy pewne obowiązki w zakresie prowadzenia walki z chorobami wenerycznymi. W tym celu projekt przewiduje obowiązek gmin miejskich, liczących ponad 15.000 mieszkańców, uruchomienia i zakładania przychodni przeciw-wenerycznych, w których leczenie niezamożnych chorych ma być bezpłatne. Nie chodzi tu o urządzenie przychodni odrębnej, gdyż przychodnia przeciw-weneryczna może wejść w skład ośrodka zdrowia, tj. instytucji, ześrodkowującej całokształt pracy zapobiegawczo - leczniczej na danym terenie. Projekt przewiduje ponadto obowiązek miast z ludnością powyżej 25.000 mieszkańców i powiatowych związków samorządowych utrzymywania w szpitalach potrzebnej liczby łóżek szpitalnych dla chorych wenerycznych, jak również możliwość łączenia się tych miast i powiatowych zw. sam. w celu zakładania wspólnych zakładów specjalnych dla chorób wenerycznych.

Wreszcie projekt zwalcza w lecznictwie chorób wenerycznych stosowanie środków i sposobów leczenia, zyskujących najłatwiej klienta za pomocą reklamy publicznej, jak również samoleczenie się chorych, rozpowszechnione dzięki nieobłożnemu charakterowi cierpienia, niemniej grożącego chorym poważnymi powikłaniami chorobowymi.

OBCHÓD „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do PP. Wojewodów pismo okólne z dnia 30 września 1937 r. Nr SG. 40-719-1 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 27 ex 1937 r., poz. 207) treści następującej:

„W dniu 31 października rb. dorocznym zwyczajem obchodzony będzie międzynarodowy „Dzień Oszczędności“, poświęcony propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Z inicjatywy „Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej“, który zajął się zorganizowaniem „Dnia Oszczędności“ na terenie Rzeczypospolitej, mają powstać komitety lokalne w miastach prowincjonalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o wydanie niezbędnych zarządzeń podległym im władzom państwowym i samorządowym, zmierzających do poparcia z ich strony powyższej akcji.

Jednocześnie Ministerstwo zaznacza, że akcja propagandy oszczędności powinna posiadać charakter „bezimienności“, to znaczy powinna się odbywać z pominięciem indywidualnej propagandy na rzecz

poszczególnych instytucyj oszczędnościowych, a to w celu zaakcentowania przede wszystkim samej idei oszczędności, jako takiej, tudzież jej roli i znaczenia dla jednostki, społeczeństwa i Państwa“.

GOSPODARKA URZĘDOWYMI ZNACZKAMI POCZTOWYMI W ZWIĄZKACH SAMORZĄDOWYCH.

Wprowadzenie odrębnych urzędowych znaczków pocztowych nastęrcza wiele trudności manipulacyjnych, a poza tym praktyka dała podstawy do wysuwania zastrzeżeń, co do słuszności ustalonych zasad ich użytkowania. Na odcinku samorządu powstają spory, co do tego, które sprawy należą do tzw. „zakresu poruczonego“ i mogą być opłacane znaczkami urzędowymi. Wreszcie podnoszone są zarzuty, iż związki samorządowe korzystają ze znaczków urzędowych dla przesyłania korespondencji z zakresu

tzw. „własnego“. Podajemy niżej zestawienie, które wskazuje, iż gospodarka znaczkami urzędowymi jest w różnych związkach samorządowych różna. Przykładowe cyfry, wzięte z różnych województw dla każdego typu związku samorządowego stanowią bardzo wymowny materiał. Zastanowienie się nad nim może skłonić do poszukiwania dróg rewizji obecnych zasad gospodarki urzędowymi znaczkami pocztowymi, w związkach samorządowych np. czy je zupełnie wyeliminować, czy też zastosować również do całej korespondencji samorządowej, z tym iż samorząd zwracałby pocztę na tych zasadach, co i adm. rządowa.

Wydatki na opłatę przesyłek pocztowych, poniesione w r. 1935/36 przez jeden przykładowo wybrany związek samorządowy na obszarze każdego województwa.

G m i n i a w i e j s k a

W o j e w ó d z t w o	Korespondencja we własnym zakresie			Korespondencja w poruczonym zakresie			Ogólna suma wydatków na opłatę przesyłek suma rubr. 4 i 7
	Liczba przesyłek poczt.		Wydatki na opłatę przesyłek wykazanych w rubr. 2 i 3	Liczba przesyłek poczt.		Wartość znaczków urzędowych zużytych na przesyłki wykazane w rubr. 5 i 6	
	zwykłych	poleconych		zwykłych	poleconych		
1	2	3	4	5	6	7	8
1. białostockie	112	1	28.50	1 476	33	122.52	151.62
2. kieleckie	95	12	30.35	2 211	51	124.48	154.83
3. krakowskie	135	42	57.00	2.190	284	165.00	222.00
4. lubelskie	385	27	111.10	1.959	62	82.98	201.08
5. lwowskie	65	19	25.99	1.144	151	86.21	112.20
6. łódzkie	125	2	33.60	1.034	3	62.40	96.00
7. nowogródzkie	243	11	81.55	2.461	38	152.92	234.47
8. poleskie	549	23	148.75	1.950	29	120.48	269.23
9. pomorskie	344	5	88.75	1.788	65	115.08	202.83
10. poznańskie	1.297	—	324.25	15 600	10	936.60	1.260.85
11. stanisławowskie	114	8	32.90	1.284	78	86.40	119.30
12. tarnopolskie	18	2	5.60	1 050	61	70.32	75.92
13. warszawskie	82	22	32.60	2 979	81	188.46	221.06
14. wileńskie	46	2	15.60	1.955	10	118.50	134.10
15. wołyńskie	164	—	48.44	3 243	57	202.62	251.06

Miasto niewydzielone

1	2	3	4	5	6	7	8
1. białostockie	389	23	132.30	5 125	22	310.14	442.44
2. kieleckie	170	11	50.40	1.707	73	228.12	278.52
3. krakowskie	1.194	75	335.00	2.093	91	137.00	471.00
4. lubelskie	429	37	127.60	1.951	—	117.06	244.66
5. lwowskie	176	61	78.77	1.520	63	77.76	156.53
6. łódzkie	181	31	61.85	3.903	79	243.66	305.51
7. nowogródzkie	1.104	70	62.15	4.148	36	253.20	615.35
8. poleskie	394	13	109.95	2.534	13	153.60	236.55
9. pomorskie	414	113	165.65	3 375	57	209.34	374.99
10. poznańskie	925	42	255.00	2.168	12	131.52	386.52
11. stanisławowskie	71	5	20.50	2.231	148	171.32	191.82
12. tarnopolskie	377	75	161.20	2 048	141	139.44	300.64
13. warszawskie	94	9	29.20	2 305	5	140.70	169.90
14. wileńskie	184	34	66.50	2.806	255	198.96	265.46
15. wołyńskie	192	7	40.00	2 483	132	693.35	733.35

Powiatowy związek samorządowy

W o j e w ó d z t w o	Korespondencja we własnym zakresie			Korespondencja w poruczonej sprawie			Ogólna suma wydatków na opłatę przesyłek suma rubr. 417
	Liczba przesyłek poczt.		Wydatki na opłatę przesyłek wykazanych w rubr. 2 i 3	Liczba przesyłek poczt.		Wartość znaczków urzędowych użytych na przesyłki wykazane w rubr. 5 i 6	
	zwykłych	połączonych		zwykłych	połączonych		
1	2	3	4	5	6	7	8
1. białostockie	916	20	245.25	1.283	—	102.64	347.89
2. kieleckie	862	11	401.40	6.828	343	450.84	852.24
3. krakowskie	7.680	925	572.00	127	9	870.00	1.442.00
4. lubelskie	2.950	535	1.031.75	3.689	236	246.66	1.278.41
5. lwowskie	1.325	74	379.61	2.129	218	149.19	578.80
6. łódzkie	1.097	49	398.20	1.558	30	206.88	605.08
7. nowogródzkie	614	37	276.30	2.793	28	170.94	447.24
8. poleskie	1.200	201	410.55	4.493	83	279.54	690.09
9. pomorskie	4.322	18	1.002.90	516	—	30.96	1.033.86
10. poznańskie	1.698	3	579.20	6.636	42	398.20	977.40
11. stanisławowskie	633	128	227.75	7.624	1.303	613.80	841.55
12. tarnopolskie	78	2	20.60	1.724	154	121.92	142.52
13. warszawskie	895	236	341.75	2.549	257	183.78	525.53
14. wileńskie	2.363	9	836.75	1.027	104	74.10	910.85
15. wołyńskie	2.866	26	547.10	2.532	52	163.13	710.23

Miasto wydzielone

1	2	3	4	5	6	7	8
1. Białystok	4.780	214	1.421.70	13.052	42	788.16	2.209.86
2. Kielce	609	24	181.26	18.522	2.705	1.435.92	1.617.18
3. Kraków	16.760	1.001	4.740.00	72.427	1.223	4.492.00	9.232.00
4. Lublin	2.532	30	680.12	20.939	18	937.70	1.617.82
5. Lwów	935	39	549.10	49.006	2.387	3.083.58	3.632.68
6. Łódź	14.285	555	2.802.80	94.674	708	5.765.40	8.548.20
7. Brześć	2.101	94	710.80	21.995	20	1.322.10	2.032.90
8. Toruń	10.029	311	3.091.00	59.870	185	3.614.40	6.705.40
9. Poznań	22.815	233	6.924.77	51.814	124	3.154.68	10.079.45
10. Stanisławów	172	77	77.65	8.498	138	526.44	604.09
11. Tarnopol	631	53	203.68	7.423	74	454.26	657.94
12. Włocławek	1.168	86	339.30	10.317	240	649.62	988.92
13. Wilno	7.675	154	2.183.10	24.165	25	1.435.56	3.618.66
14. Łuck	522	102	229.85	9.371	39	565.94	796.94

POSTĘPY AKCJI BIBLIOTECZNEJ NA TERENIE POW. HRUBIESZOWSKIEGO (WOJ. LUBELSKIE).

Akcja biblioteczna w pow. hrubieszowskim, opisywana w „Samorządzie“, należy do lepiej zorganizowanych i rozwiniętych. Oparta jest o centralę powiatową i stałe biblioteki publiczne. Obecnie na terenie powiatu istnieje 6 bibliotek publicznych. Stan księgozbiorów i ruch czytelników ilustruje następujące zestawienie (r. 1936/37):

Miejscowość	Księgozbiór	Ilość wypożyczeń	Ilość czytelników
Hrubieszów	5085	39179	923
Grabowiec	610	4847	161
Horodło	740	3375	102
Kryłów	538	3701	165
Uchanie	491	2419	78
Dolhobyczów	200	2350	50

W okresie 1936/37 uruchomiono 3 nowe biblioteki ruchome. Obecnie jest 51 bibliotek ruchomych, w tym 2 rolnicze po 35 tomów, 26 bibliotek po 50 tomów i 23 biblioteki po 75 tomów.

SPRAWY ZDROWIA PUBLICZNEGO W POW. KOZIENICKIM (WOJ. KIELECKIE).

We wrześniu z inicjatywy Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Kozienicach starosty Sulatyckiego odbyła się w Kozienicach konferencja poświęcona sprawom zdrowotnym pow. kozienickiego. W konferencji wzięło udział kilku lekarzy, praktykujących na terenie powiatu, dyrektor ubezpieczalni społecznej w Radomiu, lekarz zakładów w Pionkach i inni.

Dyskusja wskazała na szereg pilnych spraw, które muszą być załatwione. I tak wskazano na potrzebę zwiększenia liczby położnych, zorganizowania ośrodka zdrowia z przychodnią przeciwgruźliczą, przeciwyjadliczą i przeciwweneryczną, rozwinięcia propagandy higieny, doprowadzenia leków na wieś, wybudowania izolatorium dla gruźlików.

Na tejże samej konferencji poruszona została sprawa budowy szpitala w Kozienicach. Obecny szpital jest za mały i źle położony. Zebrani uznali potrze-

bę budowy nowego szpitala, obliczonego co najmniej na 200 łóżek. Zawiązał się w tym celu specjalny komitet i rozpoczęto już starania o uzyskanie pomocy finansowej czynników zainteresowanych budową szpitala.

POSTULATY RADY POWIATOWEJ W BRZEZINACH (WOJ. ŁÓDZKIE).

W dniu 30 września rb. odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Rady Powiatowej w Brzezinach. Poza przyjęciem sprawozdania rachunkowego za rok 1936/37 Rada Powiatowa zastanawiała się nad budową szkół powszechnych w powiecie. Po bardzo ożywionej dyskusji między innymi postanowiono wystąpić do czynników miarodajnych o ustawowe uregulowanie dotychczasowych dobrowolnych składek ludności na budowę szkół powszechnych, albowiem mimo że obecnie nie ma przepisów, które by dawały prawo poboru specjalnych opłat na budowę szkół, ludność samorzutnie na ten cel takie składki uchwała, lecz wobec braku egzekutywy tylko społeczeństwo dobrej woli ciężary z tego tytułu ponosi.

Poza tym Rada Powiatowa postanowiła wystąpić do czynników miarodajnych z odpowiednim memoriałem o konieczności przystąpienia do budowy linii kolejowej Koluszki — Brzeziny — Stryków, jako przedłużenia linii Skarżysko — Tomaszów — Koluszki, Brzeziny — Stryków i połączenia z Łodzią i Łowiczem. Budowa tej linii ma ogromne znaczenie dla powiatu pod względem gospodarczym i komunikacyjnym, odciążałaby stacje kolejowe w Łodzi (fabryczną i kaliską) przez skierowanie ruchu tranzytowego bezpośrednio na Brzeziny — Stryków — Łowicz. Chodzi o znaczne transporty węgla i manufaktury z Bielska.

Budowa tej linii ma również kolosalne znaczenie dla rolnictwa, gdyż umożliwi zakup tańszych nawozów sztucznych, wywóz żywca i produktów rolnych. Poza tym wzmocze ruch letniskowy na terenie powiatu i przejmie nieuregulowany ruch pasażerski osobowy od dotychczasowych przedsiębiorstw autobusowych. Nadto linia ta potrzebna jest dla wywozu manufaktury i gotowych ubrań z Brzeziny oraz materiału kamiennego i innych materiałów z powiatu.

PROJEKT URUCHOMIENIA PRZETWÓRNI MIĘSA W GŁĘBOKIEM (WOJ. WILEŃSKIE).

W związku z wybudowaniem w Głębokiem rzeźni z chłodnią Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski czynią starania o uruchomienie przy rzeźni przetwórczej mięsa. W sprawie tej bawiła na terenie powiatu komisja międzyministerialna, która uznała że istnieją ku temu dobre warunki, z zastrzeżeniem poprawienia się na terenie powiatu materiału rzeźnego. W związku z tym Wydział Powiatowy rozszerzył kredyty na kupno knurów zarodowych, obligując do tego także Izbę Rolniczą.

POMOC SIEWNA W POW. SZCZUCZYŃSKIM (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Na skutek starań Wydziału Powiatowego powiat szczuczyński uzyskał przydział kredytu siewnego dla rolników, którzy ucierpieli wskutek klęski nieurodzaju. Przydzielony kredyt wynosi w zbożu siewnym 9300 q. żyta i 1350 q. pszenicy, co w przeliczeniu na gotówkę stanowi 289050 zł.

Powyższy kredyt został udzielony przez Państwowy Bank Rolny Wydziałowi Powiatowemu w formie pożyczki zwrotnej do 1.XII.1938 r. Za kwotę pożyczki została zakupiona wskazana ilość zboża. Podział zboża siewnego pomiędzy gminy dokonany został za pośrednictwem Powiatowego Komitetu Rozdziału Zboża, który kierował się przy rozdziale zapotrzebowaniem gmin, statystyką zasiewów zimowych i wreszcie posiadanymi danymi co do wysokości strat w rolnictwie w poszczególnych gminach i wsiach, ustalonych przez komisje szacunkowe.

Przydziału zboża dokonuje spółdzielnia „Rolnik”. Pożyczki udzielane są rolnikom na skrypty dłużne. Zwrot pożyczki ustalony został na 31.X.1938 r. przy oprocentowaniu 4% w stosunku rocznym. Spłata może być dokonywana bądź w gotówce, bądź ziarnem, licząc 120 kg do zwrotu za 100 kg otrzymanego zboża.

WYNIKI AKCJI STYPENDIALNEJ W POW. DZIŚNIEŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Głębokiem zastanawiał się na jednym ze swych ostatnich posiedzeń nad wynikami akcji stypendialnej. Ogółem na terenie powiatu było 36 stypendystów, w czym uczęszczających do szkół powszechnych — 18, szkół średnich ogólnokształcących — 7, szkół zawodowych — 4, innych — 7. Wydział Powiatowy ocenił wyniki tej akcji jako nie odpowiadające jej założeniom. Przedewszystkiem dlatego, że aż 50% stypendystów przypada na szkoły powszechne, ukończenie których jest powszechnym obowiązkiem. Zasadą akcji stypendialnej miała być pomoc dla uczniów o wybitnych zdolnościach, co da się stwierdzić dopiero po ukończeniu szkoły powszechnej. Również niewłaściwym jest, zdaniem Wydziału Powiatowego, kierowanie stypendystów do szkół ogólnokształcących.

W związku z tym Wydział Powiatowy uchwalił zwrócić uwagę zarządów gminnych na nietrafne rozdysponowanie stypendiów i zalecić zaniechanie przyznawania stypendiów na naukę w szkołach powszechnych oraz w średnich szkołach ogólnokształcących na rzecz szkół zawodowych.

BUDOWA SZKÓŁ W GM. STARORYPIN (WOJ. WARSZAWSKIE).

Gmina Starorypin w powiecie rypińskim w ubiegłym roku postanowiła pobudować trzy jednoklasowe szkoły powszechne: w Kłusnie, w Starorypinie i w Rypalkach. Uchwała rady gminnej jest tym ciekawsza, że ani w kasie ani w budżecie nie było ani grosza. Przy pomocy Wojewódzkiego Warszawskiego Komitetu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w sumie 6.000 zł Zarząd gminny podciągnął budynki pod dach kosztem do 19.000 zł, w tym na kredyt w sumie 11.000 zł. Na wykończenie potrzeba jeszcze około 12 — 15 tys. złotych i dług około 11.000 zł. Rada Gminna gminy Starorypin — na posiedzeniu w dniu 23.IX rb. rozwiązała trudności w sposób prosty. Postanowiono pobrać dobrowolne składki na pokrycie niedoborów po 2 zł z ha i zaciągnąć pożyczkę w Banku Spółdzielczym w Rypinie w sumie 10.000 zł na wykończenie budynków szkolnych. Tym sposobem gmina Starorypin w roku bieżącym zyska trzy nowe piękne klasy i trzy mieszkania dla nauczycieli, a w budżecie oszczędno-

ści 1300 zł, tj. taką sumę, jaką wypłacano rocznie tytułem komornego za lokale dla szkół i na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa.

KONGRES TECHNIKI SANITARNEJ.

W lipcu br. odbył się w Paryżu IV-ty Międzynarodowy Zjazd Robót Publicznych w dziedzinie higieny. Jednym ze stałych wiceprezesów tych zjazdów jest p. Dr. Witold Chodźko, b. minister Zdrowia Publicznego i obecny Dyrektor Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie. W IV-tym Zjeździe paryskim wziął udział z ramienia Polski p. Inż. Mgr Zygmunt Rudolf, kierownik działu techniki sanitarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Niezależnie od kilku ogólnych wniosków, dotyczących elektryfikacji wsi, kinematografii wychowawczej w dziedzinie higieny i sprawy utworzenia we wszystkich krajach Narodowych Komitetów Robót Publicznych w dziedzinie higieny, wymieniony zjazd międzynarodowy uchwalił następującą zasadniczą deklarację:

„Kongres oświadcza wobec zdobywcy nauki i do-

świadczenia, że choroba nie może być uważana obecnie za wypadek indywidualny lub nieszczęście osobiste; że jest ona rezultatem zbyt ciasnego pojmowania ze strony czynników, które zajmują się więcej leczeniem niż zapobieganiem; czynniki te są za nią odpowiedzialne. Choroba — jest faktem pochodzenia zbiorowego. A więc zapobieganie choroby w każdym kraju powinno być organizowane z tej samej racji, co i ochrona przeciw napastnikowi i że w obu przypadkach jest to ten sam obowiązek obrony narodowej, włożony na władze. Kongres zwraca się z apelem do opinii publicznej, aby każdy żądał ubezpieczenia przeciw chorobie przez „zapobieganie“, tak jak żąda zabezpieczenia przeciwko wojnie przez „zbrojenia“. Kongres uważa, że wysiłek, zmierzający do rozpowszechnienia wszędzie wody, powietrza i światła, daje natychmiastowe zwroty w postaci istnień ludzkich. W ten sposób można utworzyć wszędzie środowiska rodzinne i socjalne — komfortowe i będące w dobrobycie — a więc każdy wydatek, który do tego prowadzi, jest twórczy, gdyż tworzy prawdziwe bogactwo kraju, który pragnie ludności silnej i szczęśliwej“.

Wiadomości zagraniczne

DROGI W ANGLII. Anglia do niedawna była w zakresie gospodarki drogowej krajem pełnej decentralizacji, podobnie jak w zakresie całej administracji wewnętrznej. Budowa i utrzymanie dróg należało do wyłączonej kompetencji organów lokalnych komunalnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w Anglii, w przeciwieństwie do państw kontynentalnych, nie ma dwóch równoległych działów administracji publicznej: rządowej, podległej centralnym władzom, i samorządowej, natomiast cała prawie administracja spoczywa w rękach wybieralnych organów samorządowych.

Tendencje centralistyczne, w zakresie gospodarki drogowej, obserwowane w różnych krajach, a mające swe źródło w zjawisku wzrostu znaczenia dróg w miarę rozwoju ruchu samorządowego, znalazły swój wyraz także w Anglii, choć jeszcze w ograniczonym zakresie. Pierwszym krokiem do stworzenia warunków państwowej polityki drogowej było zorganizowanie w r. 1909 biuro dróg (Road Board), które otrzymało własne środki finansowe w postaci wpływów z opłat od samochodów i benzyny. Wpływy te były dzielone między organy lokalne na ulepszenie dróg, a następnie także na utrzymanie. Po zniszczeniach wojennych został utworzony specjalny fundusz dla udzielania pomocy organom lokalnym, rozporządzający sumą 10½ miliona funtów szter. W r. 1919 utworzone zostało Ministerstwo Komunikacji, które przejęło funkcje dotychczasowego biura dróg; następnie w r. 1920 został utworzony fundusz drogowy oraz dokonano klasyfikacji dróg na trzy kategorie. Krokiem, czyniącym zdecydowany wylom w dotychczasowej pełnej decentralizacji, było przejście od r. 1937 przez Państwo, pod bezpośredni zarząd Ministra Komunikacji, 4500 mil (7242 km) dróg głównych.

Drogi w Anglii podzielone są na trzy kategorie. Podział nie ma żadnego wpływu przy ustalaniu podmiotów, obowiązanych do budowy i utrzymania dróg; dokonany jest pod kątem widzenia znaczenia poszczególnych odcinków dla ruchu i decyduje o wysokości pomocy z funduszu drogowego.

Sieć drogowa Anglii z podziałem na poszczególne kategorie przedstawia się następująco:

Drogi I klasy	42.910 km.
Drogi II klasy	26.995 km.
Drogi inne	216.271 km.
Razem	286.176 km.

Drogi pierwszej klasy posiadają najbardziej ogólne znaczenie i odpowiadają mniej więcej drogom państwowym w innych krajach.

Do 1930 r. zarząd i utrzymanie dróg należały bądź do hrabstw (drogi główne), bądź do okręgów miejskich i wiejskich (drogi lokalne). W ramach reformy administracyjnej z 1929 („Local Government Act“) przekazano hrabstwom wszystkie drogi okręgów wiejskich oraz drogi klasy I i II,

położone poza miastami. Drogi te, łącznie z dotychczas utrzymanymi drogami głównymi, otrzymały nazwę dróg hrabstw (County roads). Reforma ta jest wielkim krokiem naprzód w kierunku porządkowania i jednolitego gospodarstwa drogowej, prowadzonej dotychczas przez wielką ilość jednostek (okręgów wiejskich jest w Anglii około 700, hrabstw administracyjnych niecałe 60).

Wydatki na budowę i utrzymanie dróg obciążają budżet ogólny z samorządów. Nie istnieje jakiś specjalny podatek celowy na drogi. Organy komunalne mogą tylko nakładać podatek od garaży. Z wydatną pomocą przychodzi natomiast Państwo, ściślej fundusz drogowy. Mianowicie z funduszu tego udzielane są zapomogi do wysokości 60% wydatków na drogi I kategorii i 50% — wydatków na drogi II kategorii. Poza tym minister komunikacji rozporządza pewnymi funduszami, którymi obdziela wg własnego uznania. Wydatną pomoc otrzymują drogi w Szkocji w związku ze słabym zaludnieniem. Specjalną ustawą z 1929 zorganizowano pomoc na przebudowę lub polepszenie mostów oraz zapewniono 75% subwencji na wykup mostów prywatnych. System rozbudowanej pomocy państwowej na drogi stał się głównym instrumentem państwowej polityki drogowej, mimo że formalnie pełny zarząd drogami należy w dalszym ciągu do organów lokalnych. W r. 1935 wydano specjalną ustawę, mającą na celu zabezpieczenie możliwości rozszerzenia dróg, urządzenia dojazdów do nich i ochronę estetyki dróg.

Wydatki ogólne na drogi i mosty (łącznie z obsługą pożyczek drogowych) wynosiły w Anglii w r. 1934/35 52 miliony funtów (około 1,3 miliarda zł), w czym na utrzymanie — 30,26 milionów, na budowę nowych dróg — 1,3 mil., na ulepszenie — 3,6 mil. Przeciętny koszt właściwego utrzymania wynosił: dla drogi I kategorii 398 funtów (około 10 tys. zł), II kategorii — 291 funtów (około 7.300 zł), innych — 121 funtów (około 3 tys. zł) na 1 milę angielską (1 mila = około 1,61 km.). Jak już wspomniano, gros wydatków drogowych obciąża budżety ogólne związków komunalnych, zaś wpływy z tytułu różnych opłat, ponoszonych przez korzystających z dróg (głównie posiadaczy pojazdów mechanicznych), idą na rzecz ogólnego budżetu państwowego. W sumie 52 milionów funtów, stanowiącej ogół wydatków drogowych, pochodzi z funduszu drogowego tylko około 24%, reszta zaś pokryta została z ogólnych źródeł dochodowych lokalnych.

Fundusz drogowy tworzy się z części opłat od pojazdów mechanicznych. Do r. 1937 fundusz ten posiadał pewną niezależność; sumy niewydatkowane w danym okresie mogły być przenieszone do następnego. Począwszy od r. 1937/38, w związku z oświadczeniem kanclerza skarbu, że fundusz drogowy będzie podlegał corocznej uchwale parlamentu,

stracił on na samodzielności. Skarb sprzeciwia się także wyodrębnieniu dochodów z tytułu obciążania ruchu samochodowego tak opłatami bezpośrednimi, jak i pośrednimi (cia) z przeznaczeniem ich na budowę i utrzymanie dróg. Dochody te, z których większość wpływa do ogólnego budżetu państwowego, przekraczają znacznie ogólne wydatki drogowe (w r. 1934/35 wynosiły 69,5 mil. funtów wobec 52 milionów wydatków drogowych; różnica ta utrzymała się na tym samym poziomie w r. 1935/36, a wzrosła w r. 1936/37). Same

opłaty od pojazdów samochodowych i pozwoleń jazdy wyniosły w r. 1935/36—30,8 mil. funtów wobec 55 mil. funtów wydatków drogowych.

Na tle współczesnych warunków, osobliwością Anglii są drogi i mosty, eksploatowane przez osoby prywatne, które pobierają na swoją rzecz opłaty za korzystanie z nich. W r. 1928 istniało 55 takich odcinków dróg i 88 mostów; ustawa z 1930 r. wyposażyła organy miejscowe w prawo ich przymusowego wykupu.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 15.X. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5.28 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,90 zł
1 funt. szterl.	— 26.30 zł.
100 frank. franc.	— 17 85 zł

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadunkowa)
W dn. 15.X. 1937 r. Warszawa.

Zyto	24.00 — 24.50 zł.
Pszenica	30.50 — 32.75 zł.
Jęczmień	22.50 — 26.25 zł.
Owies	22.50 — 24.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich na terenie województw centralnych zapytuje:

Na podstawie art. 334 ustęp b rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16.III.1928 r. Nr 23, poz. 202) Zarząd miejski jako władza budowlana może zezwolić na rozbiórkę części lub całości budynków, na podstawie zaś art. 380 powołanego rozporządzenia, ze zmianami, wprowadzonymi rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3.XII.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) i z dnia 14.VII.1936 r., Zarząd miejski może nakazać rozbiórkę budynku, zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu, życiu i zdrowiu lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów przewiduje wypłatę odszkodowania lokatorom tylko w wypadku zastosowania art. 334 ustawy budowlanej i to w wysokości trzyletniego komornego (art. 11 punkt f ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. — Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 406), o ile właściciel nieruchomości uzyskał zezwolenie na przebudowę części lokalu, w wypadku zaś przebudowy całego lokalu obowiązuje właściciela nieruchomości dostarczenie pomieszczenia, odpowiadającego potrzebom lokatora.

Wyżej przytoczony artykuł ustawy o ochronie lokatorów nie obejmuje jednak eksmisji na podstawie art. 380 prawa budowlanego i nie wskazuje, jakie świadczenia ponosi właściciel domu w wypadku przymusowej rozbiórki nieruchomości.

Czy i jakie odszkodowanie należy się lokatorowi w wypadku nakazu rozbiórki z art. 380 tegoż prawa budowlanego, objętego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202).

Odpowiedź: Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najw. (wyroki C. II. 1629/34 i C. 165/35) przepis art. 11 ust. 2 lit. g ustawy o ochronie lokatorów o zachowaniu 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia oraz o obowiązku właściciela do przystąpienia do budowy nowego domu i to pod rygorem ustanowionymi na korzyść lokatora, nie ma zastosowania, gdy dom musi być natychmiast opróżniony przez lokatorów, ze względu na zagrażające im niebezpieczeństwo życia.

W tym wypadku lokatorzy nie mają prawa do jakiegokolwiek odszkodowania.

W wyroku C. 165/35 Sąd Najwyższy wypowiedział ponadto pogląd, że z przystępującego właścicielowi prawa własności wynika, że właściciel może swoją własność zniszczyć, może więc również zaniechać dokonywania potrzebnych robót konserwacyjnych, a brak takich robót nie może spowodować obowiązku odszkodowania dla lokatora z powodu konieczności opuszczenia lokalu. D.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: czy wójt obowiązany jest w myśl art. VII § 2 przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. R. P. Nr 93/32 poz. 804) egzekwować opłaty sądowe i czy w razie odmowy sąd może pociągnąć wójta do odpowiedzialności z art. 286 § 1 K. K.

Odpowiedź: Art. VII § 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 804) uznaje opłaty sądowe za należności, podlegające zasadniczo egzekucji w drodze sądowego postępowania egzekucyjnego, przy czym § 2 tegoż artykułu wprowadza od powyższej zasady odchylenie, na podstawie którego sądy mogą jednakże polecać gminom ściąganie tych należności w myśl przepisów o egzekucji świadczeń pieniężnych w drodze postępowania przymusowego w administracji.

W związku z tym twierdzenie, iż egzekucja tych opłat należy do kompetencji władz skarbowych byłoby nieuzasadnione, gdyż art. 1 ust. 1 ustawy z dn. 10.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 328) porucza urzędowi skarbowemu egzekucję świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane w trybie administracyjnym, a art. 2 tej ustawy wobec odmiennej treści art. VII § 1 rozporządzenia z dn. 27.X.1932 r. utracił, naszym zdaniem, moc obowiązującą.

Na podstawie powyższego należy dojść do wniosku, iż na gminie ciąży obowiązek egzekwowania na polecenie sądów opłat sądowych.

W razie odmowy spełnienia tych czynności wójt naraża się przede wszystkim na odpowiedzialność dyscyplinarną w trybie art. 68 ustawy z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), przy czym nie wykluczoną jest również ewentualna odpowiedzialność karna.

J. B.

Nowe wydawnictwo niezbędne dla samorządowych związków: powiatowych, miejskich i gminnych

Na odcinku samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dawał się odczuwać brak wydawnictwa, obejmującego całość postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych.

Konieczność opracowania takiego wydawnictwa stała się tem aktualniejsza, że w międzyczasie wyszło szereg nowych przepisów (m. in. instrukcja z dn. 15 czerwca 1937 r.) mających **zasadnicze** znaczenie dla ściągania należności związków samorządowych.

Opracowanie tego zagadnienia podjęli się znani w tej dziedzinie: p. **August Franz**, b. Prezes Izby Skarbowej oraz p. adwokat **Wacław Szenwald**, b. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Wydawnictwo p. t. „**Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych**“ w układzie wyżej wymienionych a w wydaniu Samorządowego Instytutu Wydawniczego obejmuje teksty ustawy, rozporządzeń (tekst jednolity) przepisów związkowych ordynacji podatkowej i in. oraz wyczerpujące objaśnienia i komentarze podług okólników Ministerstwa Skarbu i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec tego, że wydawnictwo jest **niezbędne** dla wszystkich związków samorządowych, nie tylko z uwagi na zbiór przepisów tak **żywo** je obchodzących, ale również i na możliwość zapoznania się z całokształtem zagadnienia i udzielania informacji stronom, Samorządowy Instytut Wydawniczy ustalił

cenę egzemplarza na zł. 2 gr. 50 (bez kosztów przesyłki).

Jednocześnie Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował i posiada na składzie wszystkie druki, związane z postępowaniem egzekucyjnym w ramach nowych przepisów według poniższego cennika:

1) Upomnienie (wzór nr 1)	za 100 sztuk	zł 1.00
2) „ („ „ 2)	„ 100 „	„ 1.00
3) Wezw. do wpłac. (wzór nr 3)	„ 100 „	„ 0.50
4) Spis tytułów wykonawcz. (wzór nr 4) za 1 blok 50/50		„ 1.20
5) Wzór nr 5 za 1 blok 50/50		„ 1.50
6) Wnioski i zarząd. egzek. (wzór nr 6)	za 100 sztuk	„ 3.00
7) Wzór nr 7	„ 100 „	„ 3.00
8) Zawiadomienie o przesł. akt. (wzór nr 8)	„ 100 „	„ 0.50
9) Zawiadomienie w sprawie zawiesz. egzek. (wzór nr 9)	„ 100 „	„ 0.60
10) Zawiadomienie w sprawie umorzenia egzek. (wzór nr 9a)	„ 100 „	„ 0.60
11) Zawiadomienie o stanie należn. (wzór nr 10)	„ 100 „	„ 0.50
12) Zawiadomienie o nieściągalności (wzór nr 11)		„ 0.50

Cenne zamówienia i zlecenia prosimy kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6, TEL. 5-92-63

UWAGA: Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr 1520.

Państwowe Zakłady Inżynierii

W A R S Z A W A

TERESPOLSKA Nr 34/36, TEL. 5-48-10 (CENTRALA)

SAMOCCHODY „POLSKI FIAT” i „POLSKI SAURER” — budowane w kraju, specjalnie przygotowane na drogi polskie.

MOTOCYKLE „SOKÓŁ” — jedno- i dwucylindrowe.

ZESPOŁY NAPĘDOWE — do wagonów motorowych.

ZESPOŁY oświetleniowe i pompowe.

SILNIKI SPALINOWE — przemysłowe, rolnicze i morskie.

STATKI i MOTORÓWKI.

ODLEWY i ODKUCIA z żeliwa i metali półszlachetnych.

ARMATURA do wody, pary i gazu.

ŁĄCZNIKI SZCZEPKOWE dla Straży Pożarnych.

STOPY ŁOŻYSKOWE.

STOPY DRUKARSKIE.

K O M U N I K A T

WAŻKIE ZAGADNIENIE, ZAPOCZĄTKOWANE W PRACY PRZEZ PANA PREMIERA I MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH GENERAŁA DYW. F. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO, A ZMIERZAJĄCE DO PODNIESIENIA STANU SANITARNEGO MIAST I WSI, SKŁONIŁO SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY DO WYDANIA „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW” Z DZIEDZINY URZĄDZEŃ SANITARNYCH DLA OSIEDLI NIESKANALIZOWANYCH, OPRACOWANEGO PRZEZ INŻ. J. MOKRZYCKIEGO.

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW” ZAWIERA PONAD 50 TECHNICZNIE OPRACOWANYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW I URZĄDZEŃ SANITARNYCH JAK USTĘPÓW, DOŁÓW GNILNYCH, GNOJOWNI, ŚMIETNIKÓW I OCZYSZCZALNI I JEST PIERWSZYM WYDAWNICTWEM W TYM ZAKRESIE, ZALECONYM PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW” WYDANY NADZWYCZAJ BOGATO I STARANNIE, JEST NIEZBĘDNY DLA WSZYSTKICH WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, ZARZĄDÓW MIEJSKICH I URZĘDÓW GMINNYCH I ODDAJE NIEOCENIONE USŁUGI PRZY PLANOWANIU URZĄDZEŃ, JAK I PRZY PRZEPROWADZANIU INSPEKCYJ SANITARNYCH.

CENA EGZEMPLARZA W STOSUNKU DO NAKŁADU I BOGACTWA TREŚCI WYDAWNICTWA JEST WYJĄTKOWO NISKA I WYNOSI ŻŁ 20,— (DWADZIEŚCIA ZŁOTYCH).

ZAMÓWIENIA WYKONUJEMY PO WPLACIE NALEŻNOŚCI NA KONTO P. K. O. NR 1520.

ZAMÓWIENIA SKIEROWYWAĆ NALEŻY POD ADRESEM:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SPÓŁKA Z O. O.

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, tel. 5-92-63.